„GŁOS NARODU“

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 46 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZĘ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 486 | Kraków, sobota dnia 10 listopada 1906 roku. | ROK XIV.

W obec reformy wyborczej.

III.

Przechodząc w końcu do czwartego z przymiotników, rozpatrzę krótko zasadę równości w głosowaniu. Równość liczyła w komisji najwięcej przeciwników. Zwalczano ją z różnych stron i z punktów widzenia bardzo rozmaitych. Pojawiły się też wnioski, które miały na celu wprowadzenie głosowania tak zwanego pluralnego, t. j. systemu, przyznającego niektórym kategorjom obywateli po dwa, a nawet po trzy i więcej głosów. Przeciw równości, a za pluralnością oświadczyli się także polscy członkowie komisji, stosując się do uchwały Koła polskiego, które większością głosów oświadczyło się za zasadą pluralności. Była to wprawdzie dziwnego rodzaju większość. Koło polskie liczy członków 60 kilku, a z tych za pluralnością oświadczyło się 31, a więc faktycznie mniejszość całego Koła polskiego. Rząd zajmował w tej sprawie stanowisko ostrożne, a jakkolwiek sympatja jego była po stronie równości, to jednak nie nalegał, lecz rozstrzygnięcie pozostawił komisji samej. Komisja zaś po długich, a jak się zdaje bardzo ożywionych rozprawach, uchwaliła większością sześciu głosów zasadę równości. Wnioski jednak dotyczące głosowania pluralnego nie przepadły, one pojawią się w Izbie w postaci wniosków mniejszości. Posłowie polscy będą zdaje się także za niemi głosowali. W obec tego nie będzie od rzeczy rozważyć znowu ze stanowiska ściśle przedmiotowego, ażali zasada równości jest słuszną i czy by nie dało się coś przytoczyć na poparcie systemów pluralnych.

Zwolennicy głosowania pluralnego rozumują w następujący sposób: „Zasada równości w głosowaniu sprowadza osoby ludzkie do rzędu jednaką wartość posiadających jednostek. A przecież faktem jest, że ludzie nie jednako są warci; jeden dobry, drugi zły; jeden mądry, drugi głupi; jeden starszy doświadczony i rozważny, inny młody i lekkomyślny; jeden zajmuje w społeczeństwie stanowiska i pracuje dla własnego i cudzego dobra, inny jest społecznym pasożytem; różnice te więc powinny uwydatniać się w głosowaniu. Niechaj wreszcie każdy obywatel pełnoletni ma prawo głosu, ci jednak którzy są rozważniejsi, na których barkach spoczywają cięższe obowiązki w obec państwa i społeczeństwa, powinni posiadać możność wywierania większego wpływu na losy tego państwa i społeczeństwa, czyli powinni mieć przy wyborach dwa lub nawet więcej głosów. Członek Koła Polskiego poseł Kozłowski zbijając pogląd posła Kramarza na socjalną sprawiedliwość, wyraził się nawet bardzo drastycznie iż „n. p. w obrębie miasta Wiednia uchodziłoby za socjalną niesprawiedliwość, jeżeliby wagabunda mieszkający stale w Wiedniu, lecz noclegujący w szynku, miał taki sam wpływ jak prezes wiedeńskiej Akademii albo jakiś inny uczony“. Zaczepiając o te właśnie słowa Szan. posła Kozłowskiekiego pozwolę sobie sprawę rozpatrzyć.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby chodziło o rozstrzygnięcie jakiejkolwiek sprawy naukowej, to w tym wypadku głos prezesa Akademii znaczyłby wszystko, a głos wagabundy nie znaczyłby nic. Poseł Kozłowski w zapale argumentacji zapomniał tylko o jednej rzeczy tj., że przy głosowaniu na posła nie idzie wcale o objawienie rzeczonego zdania w jakiejkolwiek sprawie fachowej, lecz idzie o okazanie swojego zaufania jakiemuś pełnomocnikowi, który niczem nie ograniczony i nie krępowany żadną cudzą wolą ma wejść w skład władzy prawodawczej i władzy rząd nadzorującej. Nota bene należy pamiętać, że choćby ktoś największy posiadał rozum, nie potrafi z góry orzec w jaki sposób w tej lub owej sprawie postąpi sobie jego pełnomocnik albo jak postąpić sobie powinien. W obec tego zapytuję na jakiej to zasadzie słusznej opierając się, należałoby przyznać prezesowi Akademii większe prawo do objawienia komuś swojego zaufania, aniżeli wagabundzie, jeżeli oczywiście ten ostatni jest nie poszlakowany? czy może prezes Akademii jako obywatel państwa ma więcej praw? czy wolno mu może dwa razy ten sam majątek kupować lub sprzedawać, czy zobowiązania jego są warte dwa razy tyle, jak suma, na którą opiewają, czy do niego stosują się inne wymiary podatków, lub czy może ma prawo do dwóch żon? Przecież prezes Akademii wiedeńskiej pod względem obywatelskiego uprawnienia w dzisiejszem nowoczesnem państwie ani na jotę niestoi wyżej od wagabundy, dlaczegóż więc jego zaufanie do tej lub owej osoby ma znaczyć dwa lub więcej razy tyle, co nieposzlakowanego wagabundy Niech nikt nie zarzuci, że prezes Akademii jest mądry a wagabunda prawdopobnie ograniczony. Ależ tu wreszcie nie chodzi o objawienie swej mądrości, lecz o udzielenie pełnomocnictwa komuś,, na mocy którego ma tenże wejść w skład ciała prawodawczego. Do udzielenia takiego pełnomocnictwa każdy równouprawniony własnowolny obywatel, powinien mieć prawo jednakie. Byłoby właśnie wielką socjalną niesprawiedliwością, gdyby się postanowiło zasadę, że prezes Aakademii dlatego, że jest prezesem, może objawić podwójnie lub potrójnie swoje do kogoś zaufanie, a wagabunda tylko raz . Pod względem mądrości, to nie można przecież twierdzić, że prezes Akademii jest tylko dwa razy mądrzejszy od wagabundy, praw zaś obywatelskich nie ma wcale więcej od tego ostatniego. W tym wypadku nawet możnaby doskonale argumentację całą odwrócić i powiedzieć, że właśnie dlatego, iż wagabundzie jest źle na świecie, to jemu więcej będzie zależało na poprawie stosunku w państwie i w społeczeństwie, aniżeli prezesowi Akademii, on jest biedniejszy, nieszczęśliwszy, ma przeto prawo domagać się większej nad sobą opieki, a więc on właśnie powinien mieć dwa głosy. Kij ma zatem, jak widzimy, zawsze dwa końce, i da się doskonale użyć także i z drugiej strony.

—ooooooooo—

Wolność i zabezpieczenie wyborów.

Wiedeń 9 listopada.

(Mm) Podkomitet komisyi wyborczej, mający opracować a raczej uzupełnić projekt ustawy, wymierzonej przeciwko nadużyciom wyborczym, otrzymał tydzień czasu celem uczynienia zadosyć temu żądaniu. Na czele podkomitetu stoi wiceprezes Koła Polskiego, dr. Władysław Dulęba.

Dzięki uprzejmości tego posła dowiedziałem się przedewszystkiem, że podkomitet mimo żywej dyskusji, jaka się toczy w jego łonie, zdoła prawdo podobnie skończyć swe prace w ciągu wyznaczonego okresu czasu.

Dyskusya tyczy się głównie trzech punktów 1). chodzi o zaostrzenie przepisów, które mają ochronić swobodę zgromadzeń narażanych ostatniemi laty coraz częściej na rozbijanie przez agitatorów obozu przeciwnego; 2). chodzi o zredagowanie przepisów, które chroniłyby dobre imię zdrowie i osobę kandydata przed napaściami brutalnymi przeciwników; 3). chodzi — ale posłom tak zwanym liberalnym, jak np. poseł liberalny Słoweński, dr. Ferjanczyc — o wprowadzenie do ustawy paragrafu, który Niemcy zowią „Kanzelparagraph“, paragrafu, zakazującego duchowieństwu nadużywania kazalnicy i w ogóle powagi swego urzędu kościelnego na cele agitacyi świeckiej politycznej.

Zaostrzenie przepisów, zabezpieczających zgromadzenia przedwyborcze przed teroryzmem przeciwników, znalazło posłuch ogólny. Wostatnich latach doszło do tego, że wiele stronnictw nie mogło zwoływać zgromadzeń publicznych, lecz musiało poprzestawać na zgromadzeniach za zaproszeniami, byle się tylko ustrzec teroryzmu agitatorów radykalnych.

Zabezpieczenie czci i osoby kandydata jest tylko niezbędnie potrzebne. Już obecnie metoda zwalczania przeciwników nabiera coraz bardziej amerykańskiego „zacięcia“; głosowanie powszechne wprawiające w ruch masy szersze pod tym względem przyniesie pogorszenie, zamiast polepszenia. Projekt rządowy zawierał pod tym względem luke. Postanowili ją wypełnić polscy członkowie komisyi reformy wyborczej. Nie brakowało tutaj prób z lat dawniejszych.

Natomiast nie ma widoków powodzenia projekt liberalny, wymierzony przeciwko duchowieństwu, Austrja nie jest Francyą. Nikt się nie zgodzi na jakiś stan wyjątkowy, obliczony na ustawiczne prześladowanie duchownych. Nikt nie będzie dopomagał kilku fanatykom antykatolickim w rodzaju liberalnych Słoweńców, z grupy dr. Tavcara i Ferjanczyca, do rozdmuchiwania wojny religijnej.

W połowie przyszłego tygodnia projekt ustawy o wolności wyborów wejdzie na porządek dzienny w komisyi reformy wyborczej.

Ilustracyę, jak dalece potrzebujemy w Galicyi surowej i ściśle wykonywanej ustawy o wolności wyborów tworzy mowa czwartkowa posła Romańczuka. Jest bardzo znamiennem jak zaciekle poseł Romańczuk wystąpił przeciwko systemowi wyborów proporcyonalnych w gminach wiejskich. Nie mogło i nie może się mu pomieścić w głowie, że mniejszość Polska w Galicji zachodniej ma prawo do przedstawicieli w parlamencie. Romańczuk wystąpił z argumentem, że Polakom, żyjącym poza miastami Galicyi Wschodniej, po wsiach i miasteczkach nie potrzeba opieki. Wystarcza, że miastom galicyjskim które są Polskie, przyznano 30 mandatów.

Z owej filipiki posła Romańczuka przeciwko systemowi proporcyonalnemu wynika jasno, że Rusini wytężą wszelkie siły by na tym punkcie obejść ordynacyą wyborczą i odebrać mniejszościom polskim zapewnione mu mandaty. Tutaj więc ustawa , karząca surowo terorystów, jest konieczną.

Powtóre, Romańczuk żalił się bardzo na przepis, który pozwala w Galicyi miejscowości liczącej mniej, niż 1500 mieszkańców, zestawiać w wspólne grupy wyborcze. Owo łączenie miejscowości mniejszych w grupy wyborcze jest w Galicyi koniecznem z powodu braku urzędników państwowych. W miejscowościach rusko- polskich tylko urzędnik państwowy jako komisarz wyborczy zdobędzie sobie posłuch. I właśnie fakt iż poseł Romańczuk tak gorąco się żalił na ów przepis zdradził zamysły ruskie na punkcie teroryzowania wyborców polskich.

Sejm i nauczycielstwo.

Druga sporna kwestja jest ta: „Czy Sejm może już w najbliższym czasie uczynić jeszcze dalszy krok w uregulowaniu płacy nauczycieli ludowych — czy dopiero za 4 lata?“

Nauczycielstwo mówi: „Może, ale tylko nie chce!“ —Na to odpowiedział poseł sejmowy: „Nie może, bo niema na razie skąd“.

I znowu pytanie, które można spokojnie roztrząsać — i tak samo poprzeć je trzeba dowodami już z samego budżetu krajowego

Jeżeli w przyszłym roku dochody kraju nie wzrosną w jakiś dziś nieprzewidziany sposób, to słuszność zostanie przy zdaniu posła sejmowego. A kto temu zdaniu zaprzecza, musi dostarczyć dowodu, że dochody wzrosną, lub mogą wzróść bez nowego obciążenia ludności i bez zrobienia długów.

Musielibyśmy już wiedzieć, jaki budżet przedłoży Sejmowi Wydział krajowy. — Jeżeli będzie podobny do tegorocznego, to podwyższenie będzie niemożliwe; jeżeli zaś stało się coś nadzwyczajnego, n. p. gdyby rząd oddał krajowi jaką część swych dochodów lub coś podobnego, to wtedy z pewnością nie znajdzie się w Sejmie ani „jeden“ poseł, któryby się sprzeciwiał podwyższeniu pensji nauczycieli ludowych. A gdyby się taki znalazł, byłby przez wszystkich innych surowo skarcony.. O tem nauczycielstwo może być przekonane, a tem samem nie może mieć powodu do oskarżania Sejmu, o brak dobrej woli i życzliwości.

Żądanie, aby Sejm podwyższył dodatki jest niemożliwe, bo jak powiedzieliśmy, wywołałoby to oburzenie ludu, który i tak już jest po części rozdrażniony tem, że „wszystkim podwyższają pensje, tylko nikt nie podwyższy nic chłopu.“

Piszą niektórzy: „Podwyższy się dodatki, uchwalając dodatek drogowy — a lud to zapłaci.“ Ale to nie podwyższenie tylko ulga, a raczej zmiana, bo zamiast robocizny, na którą sarkano powszechnie, będzie dodatek drogowy.

Zresztą nauczyciel two żyje wśród ludu, niech go zapyta, czy się zgodzi na podwyższenie dodatków dla podwyższenia płacy nauczycieli!

Usłyszy samo odpowiedź ludu i zrozumie, że położenie posłów jakiegokolwiek stronnictwa jest wcale nie do pozazdroszczenia. Chcąc jednym poprawić, musi się obciążać drugich, a więc jest się między młotem a kowadłem.

Sądzimy, żeśmy sprawę rzeczowo i dostatecznie wyjaśnili dla tych, którzy rzeczowo i beznamiętnie chcą sprawę oceniać.

Sama zaś życzliwość dla nauczycielstwa i właśnie szczere pragnienie Polskiego Centrum ludowego, aby słuszne żądania nauczycielstwa czemprędzej mogło być spełnione, nakazywało nam odradzać nauczycielstwu nadawanie ruchowi „narodowemu“, w sobie samym chwalebnemu i pożytecznemu, — cechy „politycznej“, zawartej w pewnego rodzaju groźbach, że „za tymi pójdziemy, którzy bezwarunkowo przyjmą nasze żądania“. Na zebraniu „Ogniska“ w Krakowie byli także posłowie, którzy oświadczyli swą życzliwość dla żądań nauczycielstwa, ale bezwarunkowo nie mogli się zobowiązywać. Tylko człowiek nie myślący o tem, że go zobowiązują dane przyrzeczenia i polujący chyba na to, aby powiedzieć: „chciałem — ale wrogowie nauczycielstwa nie chcieli“ może bezwarunkowe przyjmować zobowiązania.

A nadto jeszcze jedna uwaga: Chcieć gromadnie pchnąć nauczycielstwo do popierania czy oświadczenia się za jednem jakiemś stronnictwem, które nie najwięcej zrobi lecz inne przelicytuje w obietnicach, — nie może być zgodne ani z wolnością, ani z godnością całego stanu nauczycielskiego.

Wszek jak np. profesorów uniwersytetu jeden może być konserwatystą, drugi narodowym demokratą, trzeci centrowcem i to nie psuje zawodowego koleżeństwa. Dlaczegożby nauczyciele ludowi nie mieli mieć tej samej swobody obywatelskiej, lecz pod grozą „zdrady!“ musieli się zaciągać pod sztandar najbardziej krzykliwych i najwięcej obiecujących?

Agitacja zatem za gromadnem przystąpieniem do jednego stronnictwa, którą wyczuć można było z ropraw walnego zjazdu „Ogniska“ ubliżałoby godności nauczycielskiego stanu, gdyż w ten sposób nauczyciele, którzy wypierają się zasad niechrześcijańskich i nienarodowych, przyjęli w praktyce cały program stronnictw radykalnych.

Takie oświadczenia szkodzą raczej niż pomagają, a mogą nawet stać się niebezpiecznemi, boby mogły wywołać hasło szkodliwe nauczycielstwu: „Precz z nowymi ciężarami!“ Hasło to i tak niestety aż za nadto popularne, a skierowane przeciw nauczycielstwu, pozbawiłoby go tak potrzebnego miru i wpływu u ludu. A ten mir i wpływ nauczycieli ludowych każdy prawy Polak a zwłaszcza Polskie Centrum ludowe **chciałoby nietylko utrzymać, ale i powiększyć.**

———0000000———

Walki bratobójcze w Łodzi.

Łódź 8 listopada.

Już od dłuższego czasu miasto nasze jest terenem potwornych mordów i rzezi! Co dnia leje się robotnicza krew, co dnia padają dziesiątkami zabici i ranni! I któż jest sprawcą tych zbrodni czy może dzikie żołdactwo rosyjskie? Bynajmniej! To socjalistyczni „bojownicy“ wolności“ tak gorliwie wstępują w ślady katów rosyjskich i szafują kulami brauningowemi na prawo i lewo! Zabijają fabrykantów, zabijają majstrów, zabijają swych towarzyszów, takich samych, jak i oni robotników, za należenie do innej partji, za inne przekonania polityczne!

Socjaliści już dawno odgrażali się „czarnej sotni“, jak nazywają robotników - narodowców, za to, że ośmielili się mieć przekonania narodowe że nie chcieli się poddać komendzie kosmopolitycznych prowodyrów socjalistycznej międzynarodówki i swe groźby zaczęli w ostatnich czasach wprowadzać w czyn coraz częściej a te zbrodnicze napady wywołały stosowny odwet ze strony narodowców. I oto teraz wybuchła formalna wojna bratobójcza, w której robotnicy mordują się wzajemnie jak dzikie zwierzęta!

Niepodobna notować wszystkich morderstw i napadów zbrodniczych jakie zapełniają obecnie codzienną kronikę życia tutejszego. Dla uprzytomnienia sobie jednak, do jak potwornych rozmiarów doszła ta krwawa orgja rozpraw browningowych wśród robotników tutejszych, przyto toczę tu w streszczeniu cały szereg krwawych wypadków, jakie przyniósł tylko wczorajszy wieczór i dzisiejsze przedpołudnie. Oto szereg faktów.

Wczoraj około g. 1-szej po poł. na przechodzących ul. Skierniewicką 18-letniego Rudolfa Tyma napadło kilku innych robotników, którzy strzałami rewolwerowymi położyli go trupem na miejscu, poczem jak zwykle umknęli bezkarnie

Później nieco banda socjalistów napadła na lu. Fabrycznej na 22 letniego robotnika Ruszkowskiego i zasypała go gradem kul. Ruszkowski skonał na miejscu.

Napady i strzały powtórzyły się o godz. 10 wieczorem. Na ul. Staro-Zarzewskiej, do robotnika fabryki Reichmana, 23 -letniego Adolfa Szuberta podskoczyło nagle kilku ludzi i dali strzały w głowę z rewolweru. Szubert otrzymał ciężkie rany Napastnicy zbiegli.

O tejże samej godzinie na ulicy Lubelskiej, napadło na przechodzącego 31-letniego robotnika Ignacego Węgrowskiego dziesięciu ludzi, którzy dali kilka strzałów rewolwerowych. Kule trafiły w brzuch i biodro. Węgrowski odwieziony do szpitala Św. Aleksandra zmarł w strasznych męczarniach.

Dzisiaj od samego rana polała się znów krew na ulicy Targowej. Od rana w tkalni Tow. akc. Grohmana, przy ulicy Targowej No. 67 zaczęło wrzeć wśród robotników. Wrogo usposobieni względem siebie narodowcy i socjaliści wszczęli sprzeczkę, a następnie kłótnię na tle przekonań politycznych.

Kłótnia ta zamieniła się w końcu w formalną bitwę, w której z obu stron padły strzały. W rezultacie jeden robotnik Antoni Michalak został zabity a kilku odniosło ciężkie rany postrzałowe.

O godzinie 8-ej rano przy ul. Zakrzewskiej kilku ludzi napadło na robotnika 34-letniego Stefana Dolaczyńskiego i zadało kilkanaście ran tępem narzędziem. Całe ciało okryte zostało ranami. Ciężko chorego Pogotowie odwiozło do szpitala.

Dzisiaj rano około godziny 6-ej na robotnika fabryki Steinerta, 28-letniego Michała Guzowskiego napadło na ulicy Łomżyńskiej kilku nieznanych ludzi i dało 4 strzały z rewolweru. Otrzymawszy rany w piersi, szyję i bok, Guzowski wkrótce zmarł.

Na ulicy Ozorkowskiej kilku ludzi dało strzały z rewolweru do przechodzącego około godziny 6-tej rano robotnika 19 letniego Stanisława Szczepanowskiego, który padł trupem na miejscu.

O godzinie 12-tej była walka bratobójcza w fabryce Towarzystwa akcyjnego Geyera. Raniony w piersi i brzuch robotnik, Kazimierz Kubiak.

W tymże czasie w fabryce Tow. akc. Silbersteina, przy ulicy Pańskiej wynikła między robotnikami wrogo usposobionych sobie obozów kłótnia a następnie bójka. W robocie ciężkie były pięści i kije. Wielu robotników odniosło ciężkie rany.

Na ulicy Fabrycznej napadnięty został jakiś mężczyzna, z wyglądu robotnik, przez trzech ludzi i postrzelony kulą rewolwerową w głowę i twarz. Padł on trupem na miejscu.

O godzinie 11 przed południem zgromadziły się na rogu ulicy Targowej i Fabrycznej grupy młodych ludzi. Dali oni strzały rewolwerowe do robotnika jadącego dorożką. Otrzymał on ciężkie rany.

Oto kronika krwawych rozpraw browningowych i morderstw bratobójczych, spełnionych w ciągu niecałej doby! Taki rezultat wydała dotychczas „rewolucja“ socjalistyczna! Zdeprawowała masy robotnicze, popchnęła lud polski ku uciesze naszych wrogów, do strasznej walki bratobójczej i wytworzyła całą armję bandytów.

———0000000———

Z obozów i pism radykalnych.

Sojusz pomiędzy socjalistami a ludowcami staje się coraz ściślejszy. Obecnie już często tak bywa, że w „Prawie ludu“ a w „Przyjacielu ludu“ — są te same dosłownie artykuły, sprawozdania ze zgromadzeń i t. p.

Szczególniejszą troskliwością otaczają oby dwa te pisma ks. Stojałowskiego i wynalazły obecnie jedną metodę walki, mianowicie przedrukowują w każdym nrze całe artykuły z dawnych roczników „Wieńca-Pszczółki“ kończąc je tym stałym refrenem: Tak pisały „Wieniec-Pszczółka“ w roku 1903... 1904 itd.

Możnaby używając tej samej metody przytaczać artykuły z tej samej epoki, w których „Przyjaciel ludu“ zwalczał socjalistów, a „Naprzód“ wykpiwał Stapińskiego; dziś wzajem się okadzają!

Cytaty te zresztą niczego nie dowodzą. Wszystko co „Wieniec-Pszczółka“ pisały w owym czasie w rzeczach zasadniczych, tak samo dziś jest prawdziwem, a program ówczesny „chrześcijańsko- ludowy“ w żadnym zasadniczym punkcie nie różni się od obecnego programu chrześcijańskiej demokracji.

To też, jeżeli „Prawo ludu“ cytuje np. taki ustęp: „Jest tedy religia podstawą społeczności jest z istoty swej sprawą „społeczną“ nie prywatną“ jużcić tylko wtedy, gdy się kto do niej stosuje“ — toć on wcale nie popiera jego zasad! Potępia zaś socjalistów dalszy ustęp: „Kto zamiast miłości nienawidzi bliźniego, podaje religię w pogardę.“

Obecna walka z ludowcami i socjalistami tem właśnie została spowodowaną, że oni jako podstawę i główny cel działania postawili sobie szerzyć **„nieprzejednaną nienawiść“** do wszystkich, którzy nie są z ich obozu i tem podkopują wszelką religię.

Walka polityczna o prawdę i sprawiedliwość, kończy się zgodą i pokojem, gdy sprawiedliwości stanie się zadość, to też gdy stronnictwa, stojące na gruncie chrześcijańskim i narodowym pogodziły się, musiała walka ustać, pomiędzy tymi, których celem było szukanie prawdy i sprawiedliwości a nie sianie wiecznej nienawiści. —

Lecz nietylko stare roczniki „Wieńca-

Pszczółki" cytują jednozgodnie obaj sojusznicy: „Prawo" i „Przyj. ludu"; także z tegorocznych zasilają swój brak materjałów, powtarzając artykuł: „Kogo będziemy wybierać na posłów". — Oburzają się zaś głównie na to, że jako kardynalny warunek postawiono, aby posłowie utworzyli: „nowe Koło polskie".

Warto już dziś zanotować, że „Prawo ludu" w swojem i swego sprzymierzeńca imieniu zapowiada, że „socjaliści i ludowcy" warunku utworzenia „Koła polskiego" nie mogą przyjąć!

Wyborny dla przekonania włościan czem są socjaliści, jest artykuł pod długim tytułem: „O tem, jak możemy zdobyć sobie teraz lepszą dolę." — Znajdują się w nim takie pouczające ustępy:

„Bogaty gospodarz wiejski, co to ma ziemi sporo i różnej chudoby poddostatkiem, jak wynajmuje sobie robotników do pomocy, to tak samo dobrze, jak pan albo żyd umie ich wyzyskać. Pędzi tak do roboty, że nigdy odpocząć nie można, a wynagradza często gorzej jeszcze od pana.

Więc wiejskim robotnikom nie szukać przyjaciół między bogatymi wyzyskiwaczami. Jedyny brat wiejskiego robotnika — to robotnik miejski.

Tak samo zamożny gospodarz wiejski, co chowa w komorze pieniądze, prędzej się pobrata i porozumie z żydem lichwiarzem, aniżeli z robotnikiem, który nic nie ma".

Po takim wstępie, jedyny ten brat tak formułuje żądania robotnika „wiejskiego" — aby mu lepiej było:

„Przedewszystkiem potrzeba większej płacy i krótszej roboty dziennej." Zamiast pracować od wschodu do zachodu słońca jak to jest teraz, robotnicy wiejscy powinni pracować tylko 8 godzin, a resztę czasu niech mają sobie na odpoczynek, na zabawy i rozmowy spólne i różne swoje własne potrzeby i zajęcia."

O tem, że robota na wsi zawisłą jest od pogody, pory itd., i nie może być, jak fabryczna stale uregulowaną, oczywiście doradca robotników wiejskich zdaje się zapomina rozmyślnie.

Każdy włościanin, nawet robotnik wiejski zrozumie, że żądań robotników miejskich nie można żywcem i dosłownie stosować do robotników wiejskich — takie tedy artykuły socjalistów są pożądane dla udowodnienia, że nie umieli oni nic praktycznego wymyśleć dla rozwiązania sprawy agrarnej, i że między rólnikami a socjalistami leży przepaść nie dająca się wypełnić.

Przewrotność charakteru Stapińskiego odźwierciedla się w „Przyjacielu ludu" przedewszystkiem wtedy, gdy mu przychodzi napisać z konieczności prawdę i to taką, która zbija głoszone przez niego fałsze, a świadczy o czyjejś pożytecznej pracy. W tak niemiłem dla siebie położeniu znalazł się Stapińszczuk w ubiegłym tygodniu. Pisał przez tyle miesięcy, że Koło polskie intryguje i knuje zamachy na reformę wyborczą, a teraz trzeba było napisać, że reforma przeszła i za staraniem Koła polskiego jest lepszą, niż ta za którą on jeździł dziękować. Za staraniem też Koła polskiego uchwalono reformę ksiąg gruntowych i ustawę naftową.

Z tej matni, którą sobie sam zgotował, wywija się tedy Stapiński w ten sposób, że o tych ważnych sprawach pisze w „kilku" wierszach, nie mogąc już żadnej przypiąć łatki „Kolarzom" wyraża się tak: „Koło polskie zapowiada z tej ustawy wielkie dobrodziejstwa dla ludu. **Zobaczymy!** — A o ustawie naftowej pisze: „ustawa zmierza do ochrony właścicieli kopalń!" jak gdyby ochrona krajowego przemysłu naftowego — nie była sprawą ogólnego pożytku.

Nie podoba się Stapińskiemu energiczne wystąpienie ks. biskupa Wałęgi na zjeździe organistów w Tarnowie, na którym ks. biskup powiedział: „Prędzej będzie można pół roku obejść się bez organistów, aniżeli pozwolić, aby w Kościele byli nieprzyjaciele duchowieństwa i Kościoła". Słowa szczere i stanowcze, a konieczne, bo jak każdy rozumny uzna: „socjalista i organista" to są przecie nie dające się pogodzić sprzeczności.

Kiedy burmistrz Lueger objął rządy Wiednia tak samo powiedział: „Stronnictwo nasze chrześcijańsko-społeczne będzie wynagradzało dostatecznie **nauczycieli miejskich**, ale nie ścierpi nauczycieli- socjalistów, bo nie pozwoli, aby dzieciom rodziców chrześcijańskich wszczepiano antichrześcijańskie zasady."

Energia ks. biskupa Wałęgi jest tylko spełnieniem nieodzownego obowiązku, a bynajmniej nie oznacza, że los organistów nie wymaga poprawy. Losem organistów zajmuje się już chrześcijańsko-społeczne stronnictwo, a projekt ustawy państwowej w tym kierunku leży gotowy od **dwu lat**. Jeżeli rzecz idzie w odwłokę, to niech organiści podziękują za to Wszechniemcom, socjalistom i tym stronnictwom, które od lat dziesięciu udaremniają wszelką pożyteczną pracę w parlamencie. Polscy posłowie byli zawsze za tem, aby parlament uruchomić i uczynić zdolnym do pracy.

Nieudała wycieczka Stapińskiego do Wiednia, słusznie napiętnowana przez wszystkie pisma narodowe, wprowadziła go w szał prawdziwy. Zarzuca kłamstwo wszystkim, którzy pisali, że nie otrzymał posłuchania u ministra. A przecie sam donosił w nrze 40 „Przyjaciela ludu": „Dnia 16 października br. zamierzam pojechać do Wiednia i tam razem z posłami Bojką, Wassilkiem itd. uczynić co można dla zapobieżenia szachrajstwom „Kolarzy". A w nrze 41 dodał: „17 października wyjadę!"

Przecie dla samego tylko odwiezienia petycji i widzenia się z posłami nie potrzebował jechać, tem mniej uroczyście zapowiadać wyjazdu do Wiednia — na to wystarczała poczta lub spotkanie z posłami na dworcu w Krakowie. Zapowiadał więc akcję w „większym' stylu — a gdy się nie udała, teraz zarzuca kłamstwo tym, co to stwierdzają i swoim wyszukanym stylem pisze: „Mnie rozwesela twój gniew, bando szlachecka, — spółko stańczykowsko-centrowo-wszechpolska, — ja kpię z waszego, panowie gniewu."

Możemy zapewnić p. Jana, że nikt się na niego nie gniewa, ani nie pęka ze złości. Wszyscy litujemy się szczerze nad jego chorobą megalomanii, przeradzającą się w obłęd z atakami szału; tem bardziej litujemy się nad tą jego bracią chłopską, która została zarażoną bakcylami jego choroby......

———ooooooooooo———

Napad na pociąg.

Warszawa, 3 listopada

Znów niesłychany swą śmiałością napad zbrojny na pociąg kolei wiedeńskiej i rabunek miljona rubli! Oto ostatnia wieść jaka zelektryzowała wczoraj w nocy całą Warszawę. Nowy jaskrawy dowód bezsilności żołnierskich rządów w kraju! Tak samo jak stan wojenny nie przeszkodził pamiętnemu napadowi na pociąg tejże kolei pod Pruszkowem, tak i teraz przy stanie wojennym, przy tak „energicznej" działalności sądów polowych dokonano napadu, który przeszedł swym zuchwalstwem wszystkie poprzednie! Tym razem socjalistyczni „eksproprjatorzy" mieli o wiele trudniejsze zadanie, ponieważ po ostatnim napadzie pod Pruszkowem, wszystkie pociągi pocztowe szły pod silną strażą wojskową. Pomimo to jednak dokonali napadu i rabunku z takiem „powodzeniem", że żołnierze strzegący wagonu nie zdążyli nawet dać ani jednego strzału! Aby zapewnić sobie „podstawę operacyjną" napastnicy w liczbie około 100 „zdobyli" w tym celu przed napadem małą stację kolejową Rogów (za Koluszkami) i stamtąd przypuścili szturm do pociągu. Przebieg tego niezwykle zuchwałego napadu i rabunku, według zebranych dotychczas informacji był następujący.

Gdy pociąg pocztowy kolei wiedeńskiej nr. 10 wychodzący z Granicy o godz. 1-ej po południu, przybył na stację Rogów o godz. 7½ wieczorem, nagle zaroiło się na peronie. Około 100 ludzi, przeważnie młodych, z błyskawiczną szybkością osaczyło cały dworzec i poczęło strzelać na wszystkie strony z rewolwerów i karabinów mauserowskich.

Sześciu ludzi wpadło z rewolwerami i karabinami w rękach do biura zawiadowcy i telegrafu, gdzie zastali zajętych dyżurnego pomocnika p. Rożanowicza i bawiącego chwilowo pomocnika zawiadowcy st. Płyćwia, p. Płockiego.

Z okrzykiem: „Proszę nie ruszać się z miejsca, bo strzelamy!" — przybyli wyważyli drzwi obsadzili okna i przez szyby, nie otwierając ich, zaczęli dawać salwy do stojących naprzeciw wagonów klasy 3-ej mieszczących żołnierzy ochrony pocztowej, i do pocztowego, w którym jechało dwóch urzędników i pocztylion.

Grad kul przeważnie karabinowych, sypał się też na obydwa wagony z okien poczekalni bufetowej, służących strzelającym za wygodne i wyborne osłaniające ich strzelnice.

Po pierwszej salwie karabinowej, z drugiej strony dworca i szyn, a mianowicie od magazynu towarowego, rzucono pierwszą bombę w ramę żelazną pod pudłem wagonu klasy trzeciej, które z szalonym hukiem i trzaskiem wyleciało w powietrze, łamiąc i druzgocąc w tysiączne drzazgi.

Wśród przeraźliwego jęku rannych żołnierzy, z których żaden nie miał nawet czasu zmierzyć z karabinu, poszarpani żołnierze powypadali na plant, lżej trafieni zaś uciekli w pole i tam poupadali.

Ogromny płomień ogarnął jednocześnie resztki niezdruzgotane wagonów kl. 3-ej, z które pozostały tylko pogięte i połamane ramy, wózek i resory.

Przed samym tym wybuchem do stojącego przy dzwonku stacyjnym zwrotniczego Piątkowskiego podbiegł żandarm stacyjny, podoficer Horuk, pytając go: „Co to za hałas w kancelaryi" — i nie dosłyszał jeszcze odpowiedzi, kiedy ciśnięty okropną siłą wybuchu bomby, na ziemię i zgnieciony padł trupem na miejscu.

Zwrotniczy Piątkowski uległ w tej samej chwili zranieniu prawego oka i skroni odłamkami szkła.

Tak załatwiwszy się z jedyną obroną poczty, na sygnał trąbki, którą całym napadem dowodzono z nadzwyczajną karnością, kilkunastu uczestników napadu i wtargnęło do przestrzelonego już na wylot wagonu pocztowego. W tej chwili zaprzestano strzelać z zewnątrz.

Wewnątrz wagonu ranni już urzędnicy i pocztowiec, nie widząc możności stawiania oporu, zdali się na łaskę i niełaskę napastników, którzy jęli pospiesznie i gorączkowo wynosić i opróżniać worki pocztowe z pieniędzmi w gotowiźnie, w papierach oraz z przesyłkami wartościowemi, w których było wiele weksli, przekazów i frachtów.

Cała ta „operacja" trwała zaledwie kilkanaście minut. Po dokonaniu jej, napastnicy uszykowali się w dwójki, rozwinęli czerwony sztandar i na sygnał trąbki wyszli z peronu. Po drugiej stronie stacji stało kilka furmanek i pojadów. Napastnicy władowali na nie worki, wsiedli sami i umknęli w ciemnościach.

Gdy na przedzie pociągu operowano w powyższy sposób, w reszcie pociągu zapanował popłoch straszliwy. Część podróżnych wyskoczyła z wagonów, uciekając w różne strony; większość popadała na podłogę. W obawie kul przeleżała tak, póki nie ucichły salwy. Na szczęście jednak nikt z podróżnych nie ucierpiał.

Obrabowany w Rogowie pociąg pocztowy przybył do Warszawy dpiero o godz. 2-ej w nocy. Nie wypuszczono z niego pasażerów, lecz najpierw wyniesiono z pierwszego wagonu 6 ciężej rannych; lżej ranni byli w innym wagonie. Po obejrzeniu ich w poczekalni, przeniesiono rannych do trzech karetek Pogotowia, które odwiozły ich do szpitali. Widok niektórych rannych był wprost straszny. Urzędnik pocztowy Kurylenko ma oberwane ręce i dolną szczękę, wypalone oczy i nos, oraz oparzeliny i rany na całem ciele od wybuchu bomby.

Jeden z żołnierzy wygląda również jak bezkształtna masa. Inni mają poopalane twarze i ręce i różne rany na ciele. Pocztylion Łyskowski ma ranę postrzałową w piersi. Trzech żołnierzy ogłuchło.

Jaką jest ogólna suma zrabowanych pieniędzy i papierów wartościowych, dotychczas ściśle nie wiadomo, przypuszczają jednak, że suma ta dochodzi do miljona rubli!

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kalendarzyk kościelny. W niedzielę dn. 11 b. m. 23-cią po Świątkach, Opieki Najświętszej Maryi Panny, Marcina biskupa wyzn. i Felicjana męczennika; w poniedziałek dn. 12 bm. Pięciu Braci Polaków, Marcina papieża i Chrystjana męczennika; we wtorek dn. 13 bm.

Dydaka wyznawcy, Eugeniusza biskupa i Homobona wyznawcy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę dn. 11 bm: Wschód słońca o godz. 6 min. 48; zachód o godz. 4 min. 1; długość dnia godzin 9, minut 13.

— **Kalendarzyk niedzielny.** W niedzielę dnia 11 listopada:

Teatr miejski: po południu „Odrodzenie", wieczorem „Ponad siły".

Teatr ludowy: po południu „Szukajcie dziecka" wieczorem „Myszy bez kota".

Dom Robotniczy przy ul. św. Tomasza: poświęcenie i uroczyste otwarcie przed południem.

„Gwiazda": wieczorem przedstawienie ama torskie: „Ogniem i mieczem."

Sala hotelu Saskiego: Kiermasz na dochód Zakładu p. Żurowskiej.

„Strzelnica": po południu strzelanie marszałkowskie.

Pałac Spiski: wystawa plastyczna.

Stary teatr: Raut

— **W Ethosie** w niedzielę dn. 11 b. m. w Uniwersytecie sala XXXII I p. będzie referował Jan Szymański o broszurze prof. Dybowskiego p. tyt.: „O niemoralności wśród młodzieży". Początek o godz. 3 popoł. Wstęp wolny dla wszystkich.

Uroczyste otwarcie Domu Robotniczego w Krakowie (ul. św. Tomasza 37.) odbędzie się w niedzielę 11 bm. Program: O godz. 8 i pół rano nabożeństwo w kościele N. P. Maryi.

O godz 9-tej zebranie gości i członków wszystkich katol. stowarzyszeń w wielkiej sali: Zagajenie, przemówienie ks. biskupa Nowaka i członków.

Wieczorem o godz. 6-tej zebranie członków stowarzyszeń.

— **Sprawy miejskie.** Posiedzenie sekcji ekonomicznej odbyło się pod przewodnictwem r. m. p. Beringera, w obecności p. prezydenta miasta i obu wiceprezydentów. Na przedstawienie r. m. p. Markusa wezwała sekcja budownictwo miejskie, aby w najkrótszym czasie przedłożyło jej wnioski w sprawie uporządkowania cmentarza miejskiego, ustanowienia ogrodnika cmentarnego, zmiany taryfy, skanalizowania cmentarza i przebudowania domu przedpogrzebowego.

Komitetowi czyszczenia miasta przekazała sekcja sprawozdanie o wyniku prób czyszczenia miasta według systemu „Koprofor" do rozpatrzenia oraz przedstawienia wniosków; sekcja upoważniła komitet czyszczenia miasta do zarządzenia zakupna wozu „Koprofor" jeśli to uzna za potrzebne.

Na restaurację bramy Florjańskiej uchwaliła sekcja wstawić do budżetu r. p. kwotę 2 tysięcy koron.

Wreszcie zezwoliła sekcja na przygotowanie robót dla dobudowy piętra po stajniach straży pożarnej mającego służyć za pogotowie dla fornali.

— **Z tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury polskiej** komunikują nam: Wydział Towarzystwa odbył dnia 31. października posiedzenie które jako pierwsze powakacyjne, miało przebieg interesujący. Na wstępie powitał prezes prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski gorąco przemową obecnego Członka Wydziału ks. biskupa Dra. Władysława Bandurskiego podnosząc zaszczyt jakie Towarzystwu przypada przez posiadanie Go w w swojem gronie oraz polecając opiece i względom ks. biskupa na przyszłym Jego stanowisku cele i prace Towarzystwa. Ks. biskup Bandurski w serdecznej odpowiedzi zaznaczył wielkie swoje sympatye dla prac Towarzystwa i przyrzekł nadal popierać je słowem i czynem. Następnie poruszono wiele doniosłych i ważnych dla zachowania zabytków spraw, mających prócz tego wielkie dla rozwoju Towarzystwa znaczenie. Szczególnie podkreślenia godnym jest wniosek konserwatora dra. Stanisława Tomkiewicza zmierzający do ratowania starych obrazów cechowych w kościele św Katarzyny na Kaźmierzu. Obrazy te nie tak artystycznie jak historycznie i kulturalnie nader ważne i ciekawe, z XVI wieku pochodzące, narażone są od szeregu lat na wilgoć i kurz i nic dziwnego, że znajdują się w opłakanym stanie i groźą zupełnem zniszczeniem. Jednomyślnie też uchwalił Wydział podjąć inicyatywę w ich ratowaniu i zwrócić się w tej mierze do innych Towarzystw.

— **Koncert Bandrowskiego** ma program następujący: Massenet: Arja z op. „Herodyada" Aleksander Bandrowski. Jensen: Niech czar twych ócz. Rubinstein: a) Wieczorna rosa. b) Asra, Aleksander Bandrowski.

Wagner: Śmierć Izoldy, Antonio Ribera. Wagner: Pieśń miłości z „Walkirji". Aleksander Bandrowski. Żeleński: a) Posyłka. b) Dzikie sny, Aleksander Bandrowski.

Wagner: Idylla Zygfryda, Antonio Ribera. Brahms: Wierna miłość. R. Strauss: Na dnie mojego serca. Lorleberg: Tannhäuser, Aleks. Bandrowski. Oliviary: Serenada, Aleksander Bandrowski.

— **Koncert p. Gembarzewskiej,** który jak donosiliśmy odbędzie się dnia 23 b. m., obudził powszechne zainteresowanie co wnosić można ze szybkiej sprzedaży biletów w księgarni Krzyżanowskiego Utalentowana śpiewaczka wykona prócz arji Elżbiety z, Tannhaüsera także piękną arję z Giocondy z opery Ponchiellego, z pełną orkiestrą 13 pułku piechoty pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka. Prócz tego śpiewać będzie modlitwę Toski z opery Pucciniego, oraz pieśni Jachimeckiego, Galla, Szopsskiego, Niewiadomskiego, Noskowskiego, Żeleńskiego, W koncercie tym bierze współudział p. Aleksar Feldstein, który wykona wspaniały koncert Gotard'a, w którym partye orkiestry na drugim fortepianie objął profeser konserwatoryum krakowkiego. p. Jerzy Lalewicz.

Aby wziąść udział w koncercie p. Gembarzewskiej, przerywa p. kapelmistrz Hock swoje występy koncertowe u książąt Windischgratzów.

— **Z Sokoła.** Uroczyste „zamknięcie sezonu" oddziału kolarskiego odbędzie się w niedzielę o godz. 6 wieczorem w górnej sali „Sokoła". Głównym punktem pragramu będzie sprawozdanie z działalności oddziału w bieżącym roku i rozdanie nagród zwycięzcom z wyścigów jesiennych, wycieczek 100 kilometrów i konkursu turystycznego.

Zapisywać się jeszcze można u kursora w „Sokole". — Członkowie powinni się zebrać jak najliczniej w mundurach oddziału i z odznakami.

Kiermasz na rzecz zakładu pani Żurowskiej urządza jutro w sali saskiej grono pań. Nie wątpimy, że publiczność nasza licznie podąży na tę zabawę, aby poprzeć pracę szlachetnej filantropki, która walczy ciągle z niedostatkiem funduszów.

— **Z teatru miejskiego.** W nadchodzący poniedziałek wniowionym będzie dramat Ibsena p. n.: „Rosmersholm". W sezonie ubiegłym dramat ten wypełnił przez 6 wieczorów audytorjum teatru. We wznowieniu obecnem zaszła częściowa zmiana ról. Ulrykiem Brendlem — będzie p. Solski (po raz pierwszy), rolę Krolla objął p. Jednowski. Dalsza obsada bez zmiany: pani Wysocka (Rebeka Wast) p. Kosiński (Rosmer) Bończa (Piotr Morteksgaard).

Bohater z pod „Plewny". 20 letni Rzepecki, pomocnik handlowy, chciał sobie pohulać w nocy, wybrał się więc do „Plewny" skąd wracając już pod dobrą data, dostał się w ręce nocnej kompanii, która obeszła się z nim niegrzecznie tłukąc mu zęby... Kiedy Rzepecki za oddalającymi chciał strzelać z rewolweru, zjawił się stróż nocny Ten nietylko go rozbroił, ale wziął go po niewoli i interweniował na policyi, gdzie po spisaniu protokołu wypuszczono go na wolność, bez broni, gdyż nosił ją bez pozwolenia.

— **Ślusarz-amator.** Policja aresztowała wczoraj 19 lat liczącego Ludwika Rozmusa parobka u kupca Federgrüna, przy ul. Sławkowskiej. Rozmus, obok służby w handlu, uprawiał z amatorstwa ślusarkę w ten sposób, że skupywał na tandecie klucze i obrabiał je pilnikiem, aby się nadawały do różnych zamków. Mając już taki dobrany klucz do jednej z szuflad, zabrał się jednej nocy do otwarcia jej, spodziewając się znaleść tam pieniądze. Atoli klucz okazał się nie dobrym, nie mógł go bowiem zamku wydobyć a że przy robocie został spłoszony, zostawił klucz w zamku i położył się spać. Rano właściciel sklepu zdumiał się, zastawszy obcy klucz tkwiący w zamku. Wzięty w indagacyę, Rozmus przyznał się do usiłowanej kradzieży, a w sienniku jego znaleziono jeszcze 6 kluczy opiłowanych.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Zakochana" L'Amoureuse kom. w 3 akt. Jerzego de Porto-Riche (nowość).

Niedziela o godz. 3 po poł. „Odrodzenie" (Renaissance) kom. w 3 aktach Fr. Schönthana (ceny zniżone do połowy). O godz. 7-mej „Ponad siły" sztuka w 2 częściach w 6 odsłonach Bjoernstjerna-Bjoernsona.

W poniedziałek: „Rossmersholm" sztuka w 4 akt. H. Ibsena.

We wtorek: „Zakochana" (L'Amoureuse") kom. w 3 akt. Jerzego de Porto-Riche.

We środę: „Wiśniowy sad" kom. w 4 akt. A. Czechowa. (popular.)

We czwartek: „Zakochana".

W piątek Teatr zamknięty.

W sobotę: „Sherlock Holmes" kom. w 4 akt. według Conau Doyle'a et Gilleta. (nowość.)

W niedzielę: o godz. 3 popoł.: „Oj młody, młody!" kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry (syna) ceny zniżone do połowy; o godz. 7 wiecz.: „Sherlock Holmes".

Repertuar teatru ludowego.

Sobota dnia 10 bm. o godz. 7 i pół wieczór: „Zydzi".

Niedziela dnia 11 b. m. o 3 po południu „Szukajcie dziecka".

Niedziela dnia 11 bm. wiecz o godz. 7½ „Myszy bez kota".

— **Mianowania i odznaczenia.** Z Wiednia telefonują nam: Wiener Ztg. ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych Aleksandra Krzanowskiego z Tarnobrzegu do Bochni, Dra Władysława Lizaka z Żmigrodu do Rozwadowa, Franciszka Tichego z Rozwadowa do Rzeszowa.

Adjunktami sądowymi zostali zamianowani, auskulanci: Bronisław Eustachiewicz w Żmigrodzie, Kazimierz Warzeszkiewicz w Leżajsku, Dr. Antoni Kozubski w Tarnobrzegu, Benedykt Kasprzyk w Rozwadowie.

Cesarz nadał miejskiemu policyantowi w Oświęcimie Fraciszkowi Zygmuntowi srebrny krzyż zasługi.

— **W sprawie wychodźtwa.** Ministerjum spraw wewnętrznych ostrzega przed emigracją do Brazylji a mianowicie do St. Paulo. Emigranci nie mogą liczyć na bezpłatne nabycie gruntów. Za każdą parcelę trzeba z góry złożyć piątą część należności tj. 450 koron, a następnie po dwóch latach resztę w ratach rocznych bez względu na urodzaj.

Co do płacy przy plantacjach kawy, stosunki są również nie pomyślne, a klimat niezdrowy.

Polscy wychodźcy, osiedlają się, jak wiadomo głównie w Paranie.

— **Zdenerwowany wiek.** Jak dzisiaj ludzie nie umieją wyzyskać hojnych darów natury i jak je często marnują dowodzi na stępujący fakt o którym donoszą z Cieszyna. Rzecz działa się we wtorek w hotelu Bobka Przed 7 rano usłyszeli goście, nocujący w tym hotelu, 4 strzały, a po krótkiej przerwie znowu dwa. Drzwi od korytarza, jak również od sąsiedniego pokoju były zamknięte, więc posłano po ślusarza. Tymczasem nadszedł komisarz policyi i drzwi wyważono. Na łóżku znaleziono żołnierza z roztrzaskaną głową i dziewczynę nieprzytomną, która jednak dawała znaki życia. Okazało się, że dziewczyna otrzymała 2 strzały w piersi, a jeden w lewe ucho, żołnierz zaś wymierzył raz w pierś, raz w głowę ale chybił, ostatnim zaś strzałem roztrzaskał sobie czaszkę. Znaleziono list pożegnalny następującej treści: „Umarliśmy razam, chcemy mieć także wspólny pogrzeb i leżeć w jednym grobie. To nasze ostatnie życzenie. Podpisano: Józef Jenik kapral, Anna Kobiela". Trupa zabrali żołnierze, ranną zaś zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. Dziewczyna pochodzi z Bielska była kelnerką w gospodzie „Pod białą gwiazdą" a na bruku cieszyńskim znaną była z wesołego życia.

— **Zniszczenie przez myszy polne.** Jeden z naszych wiejskich czytelników pisze do nas: Tegoroczne oziminy są zagrożone przez myszy które niesłychanie się rozmnożyły w ostatnich czasach. Oprócz powodów atmosferycznych, przyczyniło się do tego gwałtowne tępienie zwierząt drapieżnych, żyjących z połowu mysz. Dla ochrony myśliwstwa, dozorcy leśni i polni zabijają nietylko koty, łasice, jastrzębie i t. p. szkodników, ale także wrony, sowy, a nawet bociany, które polują nieustannie na myszy. Być może, że i te ptaki robią szkody w pożytecznej zwierzynie, ale tępiąc je, trzeba obmyśleć jakieś sposoby dla zapobieżenia olbrzymim szkodom wyrządzanym przez myszy. Za granicą już dawno wynaleziono zarazek tępiący te zwierzęta. U nas, ledwie gdzieniegdzie zastosowano ten sposób, który jest stosunkowo dość kosztowny. Nasi włościanie nie zdobędą sił z pewnością na wprowadzenie tego środka. Zając się tem powinny rady powiatowe przez stosowne pouczenie i subwencje...

Poruszam tę sprawę, bo wydaje mi się ważną i pilną. **St.**

— **Uduszenie.** W rowie przydrożnym wsi Woli Dobrostańskiej znaleziono onegdaj zwłoki 22-letniego Karola Hugeta, dozorcy budowy gościńca z Jarzyny do Woli Dobrostańskiej. Jak stwierdzono, został on uduszony. Żandarmerya śledzi za sprawcami.

— **Miejsca w przemyśle i handlu dla młodzieży.** Liga pomocy przemysłowej podaje do wiadomości rodziców pragnących oddać swych synów do przemysłu lub handlu, **że można** obecnie umieścić:

1. ucznia w księgarni polskiej w Kolomyi.

1. ucznia w handlu papierowym i jednego w takimże handlu w Stanisławowie.

3. uczniów w handlach korzennych w miejscowościach: Dobromil, Tarnobrzeg, Wadowice.

1. ucznia w pracowni ślusarskiej w Krakowie.

1. ucznia w pracowni mosiężnej we Lwowie.

2. uczniów w technicznem Biurze instalacyjnem w Stanisławowie i

1. ucznia w pierszorzędnej pracowni krawieckiej we Lwowie.

Na żądanie udzieli Biuro Ligii Pomocy Przemysłowej szczegółowych informacji.

— **Tarnów 9 listopada.** (Wieczór śmiechu. Bandytyzm. Epidemie.)

Galasiewicz-Lemański były artysta dramatyczny teatrów w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, urządza dn. 10 bm. w sali hotelu Bristol wieczór śmiechu, z nader obfitym programem.

Mimo czujności władz policyjnych miejscowych, mimo conocnych patroli żandarmeryi po mieście bandyci nie przestają niepokoić naszego miasta. Przed kilku dniami, 4 złoczyńców przez parkan zakradło się do mieszkania p. K. urzędnika Kasy oszczędności m. Tarnowa, zamieszkującego osobno położoną willę na przedmieściu Kantorya. Przypadkowo zobaczył bandytów wchodzących porucznik 57 p. p. p. S. i strzałami z rewolwerowemi spłoszył ich.

Epidemia szkarlatyny, odry i dyfteryi szerzy się w naszem mieście w zastraszający sposób. Setki dzieci nie chodzą do szkoły. Komisya sanitarna miejska przylepia w prawdzie po domach objętych epidemią kartki z ostrzeżeniami i podaniem choroby, nie wiele to jednak pomaga. Przepełnienie w szkołach, brak kanalizacyi miasta, brak wodociągów, oto przyczyny, któremi możemy wytłumaczyć zły stan miasta. Tylko Komisya wodociągowa spoczywa na laurach rozpisawszy konkurs na posadę hydrotechnika.

Zwracamy uwagę naszych szanownych P. T. czytelników na inserat „Premia świąteczna“ firmy **Hans Konrad** w Brüx i radzimy z tej firmy sprowadzać towary na podarki świąteczne. Jak widać ze wspomnianego inseratu, każdy kupujący, który w czasie od 1 październikа do 30 listopada z robi zamówienie na kwotę 40 K. otrzyma jako świąteczną premię znakomity zegarek Adler Roskopf z budzikiem o tarczy świecącej w nocy wartości 4 K. 20 h. gratis razem z przesyłką. Premie te daje się kupującym w tej światowej formie, która w czasie świątecznym oddaje na pocztę codziennie 1200-1500 przesyłek, celem nakłonienia, wszystkich, aby przysyłali zamówienia w miesiącach październiku i listopadzie, gdyż tak firma, jak i c. k. poczta w skutek olbrzymiego nawału przesyłek w czasie świątecznym nie może podołać ekspedycyi tak, jak przy normalnem obrocie.

Illustrowane katalogi z 3000 ilustracyi wysyła się na żądanie gratis i franko.

———ooooooo———

— **Omyłka druku.** W ogłoszeniu licytacji zakładu zastawniczego m. Kasy Oszczędności w Nr. z dnia 3 bm. wydrukowano mylnie "w wierszu 10 i 11 od dołu „Nr. 2 zamiast „Nr. 1“ oraz „Nr. 7579“ zamiast „7679“. Ogłoszenie z uwzględnieniem poprawek zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

— **Zgromadzenie majstrów i majstrowych krawieckich** odbędzie się w niedzielę dnia 11-go b. m. o godzinie 2-giej po południu w sali Rady miasta. Na porządku dziennym.

Sprawa założenia Związku dla wyrobu konfekcji damskiej przez ludzi niefachowych.

———ooooooooo———

Z sali sądowej.

Prof. Bujwid przeciw p. Klemensiewiczowi.

Piąty dzień rozprawy.

Dzisiejszy ostatni dzień rozprawy, rozpoczął się przesłuchaniem świadków, powołanych telegraficznie.

Świad. dr. Tylicka dostawiała zakładowi mleko w ilości 5 litrów dziennie, a w niektórych miesiącach po 7 i 8 litrów.

Świadek Joanna Wójcikowa była w zakładzie 12 dni. Jedzenie nie smakowało jej, gdyż była chorą. Nie słyszała użaleń na zły wikt, natomiast żalono się na złe obchodzenie się Adama Jodkowskiego.

Świad. Michał Makar lat 13, na jedzenie nie skarży się. Jodkowski był zły i bił go za to, że przeszedł przez balaskę.

Świadek Stan. Mach lat 10, żali się na wikt. Jodkowski szturknął kilku chłopców, jego jednak nie. Na zapytanie dra. Heskiego powiada, że przestał jeść, gdyż znalazł w jedzeniu włos i drzazgi.

Świadek Wilhelm Dudrill lat 14, opowiada, że jedzenie było dobre. Jodkowski wytargał go dwa razy za ucho za to, że skakał po łóżku.

Świadek Stolarczyk palacz, chwali jedzenie w zakładzie. Inni żalili się na nie. Dozorca skarcił kilku chłopców, lecz ci rzeczywiście byli niesforni.

Na zapytanie sędz. przys. Laksbergera odpowiada, że w zakładzie przebywał w grudniu r. z. i wówczas już mięso podawano 2 razy w tygodniu

Na tem ukończono przesłuchanie świadków wezwanych do rozprawy, poczem zarówno zast. oskarżyciela dr. Gertler jak i obrońca dr. Heski stawiają szereg wniosków o wezwanie szeregu nowych świadków. Trybunał po naradzie odmówił temu żądaniu, wobec czego oskarżyciel pryw. zastrzegł ogłoszenie zażalenia nieważności.

Następnie przesłuchano jeszcze Stan. Żmudę, rzeźnika z Krakowa, na okoliczność, że dostarczał mięso „dobre“ nie pamięta jednak kiedy.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe. Dr. Gertler oświadcza, że cofa ograniczenie co do artykułu w 15 numerze „Naprzodu.“ —

Przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 2 popoł. celem ułożenia pytań. —

Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Ze świata.

— **Małżeństwo księcia Joachima Albrechta pruskiego.** — Przed paru miesiącami zgłosiło się do urzędnika magistratu wiedeńskiego barona Józefa Liebenberga, podupadłego arystokraty, kilka nieznanych osób z oryginalną propozycją. Oto ofiarowali mu oni 30 tysięcy marek za to, że weźmie w Londynie ślub cywilny z pewną damą, którą ona dopiero przed zawarciem ślubu. Następnie, bar. Liebenberg da się schwycić na niewierze małżeńskiej i przedsięweźmie proces rozwodowy, biorąc całą winę na siebie. Pierwsza rata umówionego wynagrodzenia t. j. 15 tysięcy wypłaconą będzie po ślubie, reszta po rozwodzie. Nadto poniesie strona interesowana wszystkie koszta podróży do Londynu i pobytu tamże. Bar. Liebenberg zgodził się, przybył do Berlina, skąd—otrzymywawszy 100 marek—wyjechał do Londynu. W maju br. odbył się ślub jego z panną Marją Anną Sulzer, bardzo ładną blondynką. Bezzwłocznie po ślubie, baronowa wyjechała z Londynu ze swym sekretarzem p. Mayerem. Liebenberg napróżno jednak oczekiwał wypłacenia mu przyrzeczonej raty pieniężnej; kiedy zagroził skandalem, nadesłano mu 1000 marek, obiecując resztę wręczyć w Berlinie. Następnie wezwano Liebenberga do Frankfurtu, a wreszcie do Moguncji, gdzie pozwolił się złapać na zdradzie małżeńskiej. Rozpoczęto proces rozwodowy, stosownie do umowy. Pieniądze jednak nie nadchodziły. Liebenberg oddał więc sprawę adwokatowi. Tymczasem rozeszła się pogłoska, iż książe Joachim Albrecht pruski, żeni się z byłą aktorką Marją Sulzer. Okazało się, że książe Albrecht, któremu cesarz Wilhelm nie pozwolił żenić się z aktorką, w podstępny sposób zdobył dla swej ukochanej tytuł baronowej, który rozbroił cesarza Wilhelma. — Wbrew komunikatowi, iż baronowa Sulzer Liebenberg otrzymała rozwód, nie jest on dotychczas rozstrzygnięty. Pokrzywdzony bowiem Liebenberg, któremu nie wypłacono umówionej kwoty, oddał sprawę sądowi, wywołując tem wielki skandal.

W sprawie tej telegrafują z Berlina:

Tygodnik wojskowy donosi, że ks. Joachim Albrecht pruski, major i komendant batalionu 19. pułku gwardji grenadierów, został dn. 7 b. m. wyłączony z armii i równocześnie przydzielony do wojsk kolonialnych w Afryce południowo zachodniej.

Pamiętniki królowej Wiktorji. Znana firma paryska Noel wydała w z. m. w trzech grubych tomach pamiętniki królowej angielskiej Wiktorji. Zanim atoli publiczność mogła nabywać te wielce sensacyjną pracę, król Edward VII rozporządził, aby pamiętniki jego matki wycofano z obiegu księgarskiego. Cały nakład zniszczono, zachowano tylko kilka egzemplarzy. Lordowie Eshen i Benson otrzymali polecenie przejrzenia jaknajstaranniej całego materjału i wycofania tych wszystkich pism i listów zmarłej władczyni, któreby mogły wzbudzić gdziekolwiek niezadowolenie. Król wykreślił prawie wszystko, co dotyczy dworu pruskiego i osoby Wilhelma II-go, wiadomo bowiem, że królowa Wiktorja nie darzyła sympatją swojego koronowanego wnuka. Pamiętniki zmarłej królowej mogły były wywołać jeszcze większą burzę, niż świeżo wydane wspomnienia ks. Hohenlohego. Królowa Wiktorja nie obwijała nigdy prawdy w bawełnę. Gdyby Edward VII nie pył zapobiegł w porę ogłoszeniu pism matki, świat byłby się dowiedział o wielu skandaiach w zamkach magnaterji angielskiej i na dworach europejskich. Ocenzurowane wydanie pamiętników królowej Wiktorji ukaże się w styczniu r. p. Wydanie kompletne zachowane jest pod kluczem w archiwach królewskich.

Telegramy.

Z Rady państwa.

Wiedeń. P. Abrahamowicz w dłuższem przemówieniu wyjaśniał stanowisko Koła Polskiego w obec reformy wyborczej

Mówca podniósł, że Koło zgodziło się na reformę, dopiero po usunięciu z niej postanowień, krzywdzących Polaków. — Głosujemy — mówił, — za przejściem do dyskusji szczegółowej, nie z entuzjazmu do przedłożenia i nie w tej myśli, że obejmujemy za nie zupełną odpowiedzialność w obec państwa, lecz, aby nasze narodowe interesy według możności były obronione i aby te postanowienia przedłożenia, które nam odpowiadają i nas chronią, zostały poparte i przeprowadzone. Nie tracimy również nadziei, że postawione przez nas wnioski mniejszości, a specjalnie wniosek dotyczący pluralnego prawa wyborczego i wniosek w sprawie utrzymania zastępstwa ludu polskiego na Bukowinie, przecież w końcu zostaną przyjęte. (Oklaski na ławach polskich).

Gdyby wbrew wszelkim oczekiwaniom, na-

ze interesy narodowe i żywotne interesy naszego kraju przez nowe powzięte uchwały miały doznać uszczerbku, to nikogo nie powinno dziwić, jeżelibyśmy przeciwko całemu przedłożeniu z całą stanowczością zajęli stanowisko przeciwne (oklaski na ławach polskich).

Zamknięcie dyskusji.

Pos. Prohaska proponuje zamknięcie dyskusji.

Wniosek przyjęto. Na mówców generalnych zostali wybrani: contra Stein, pro dr. Klumpar.

Prezydent stawia pytanie o poparcie wniosku pos. Placka, by odesłać przedłożenie z powrotem do komisji. Wniosek nie znalazł dostatecznego poparcia.

Na tem obrady przerwano do poniedziałku do godz. 3 po południu.

—ooooooooooo—

Koło Polskie.

Wiedeń. „Polnische Corresp." donosi: Koło polskie odbyło wczoraj wiecz. posiedzenie. Z odczytanych przez prez-sa Abrahamowicza petycyi zasługuje na uwagę petycja galic. związku nauczycieli szkół wyższych w sprawie rozszerzenia autonomji krajowej, zwłaszcza w kwestjach szkolnych.

Przewodniczący klubu zawiadomił, że Izba poselska w poniedziałek rozpocznie obrady nad art. I. i II. projektu reformy wyb. i dla tego Koło musi sprecyzować swe stanowisko co do liczby mandatów dla Galicji i co do odnośnych wniosków mniejszości: dra. Głąbińskiego i dra Starzyńskiego. Nad tem rozwinęła się dłuższa poufna dyskusja.

Po jej ukończeniu wzięło Koło polskie pod obrady kwestję podwyższenia pensji urzędników państw. W tej sprawie przemawiał szereg mówców, poczem polecono pos. Binderowi i Głąbińskiemu, by w duchu przeprowadzonej dyskusji wypracowali dla Izby konkretne wnioski.

Rabunek pociągu.

Warszawa. (Pet. aj. tel.) Wedle ostatnich obliczeń, przy onegdajszym rabunku pociągu na stacji Rogów, zabrano 41.000 rubli gotówką, a 25.000 w papierach wartościowych. Kilka worków ze złotem sprawcy nie zauważyli.

Zamach w Tyflisie.

Tyflis. (Pet. aj tel.) Przy wczorajszym zamachu dynamitowym na prospekcie Wołowińskim zostali jeszcze zranieni: generał Sewreinow, jego żona, generał Kornegow i inżynier Artazow. Artazow umarł.

Aresztowania w Kownie.

Kowno. Po rewizji dokonanej w asystencji wojska w kilku fabrykach, aresztowano 50 osób.

Z uniwersytetu moskiewskiego.

Moskwa. W tutejszym uniwersytecie utworzył się związek bezstronnych przyjaciół nauki, do którego przystąpiło wielu członków. Członkowie związku zobowiązali się nie należeć do żadnej partji politycznej aż do czasu ukończenia studjów.

Walki w Łodzi.

Łódź. (Pet. aj. tel.) Jak obecnie stwierdzono, przy onegdajszem starciu między robotnikami 4 z nich zginęło, a 4 odniosło rany. 21 uwięziono.

Rozruchy studenckie.

Charków. (Pet. aj. tel.) Grupa studentów przemocą wtargnęła do sali egzaminacyjnej instytutu technologicznego, aby wypędzić stamtąd profesora, którego bojkotowano. Instytut z powodu tego wypadku na czas nieograniczony zamknięto.

Z gabinetu rosyjskiego.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Doniesienia dzienników o bliskiem ustąpieniu ministra oświaty Kaufmana i innych ministrów są pozbawione podstawy. Nie są zamierzone żadne zmiany w gabinecie.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Pogłoski o dymisji Bülowa nie ustają. Z powodu rozpowszechnionych pogłosek, że kanclerzem ma zostać szef sztabu Moltke, urzędowa „Norddeutsche Allgemeine Ztg." ogłosiła zaprzeczenie. Podbielski ustąpi niebawem, również zachwianem jest stanowisko ministra oświaty Studta. Strejk szkolny w Wielkopolsce, jest jednym z powodów przesilenia.

Nowy Jork 8-go listopada. Do Izby wybrano 95 republikanów i 55 demokratów, do Senatu 32 republikanów i 19 demokratów. Większość republikańska spadła ze 112 na 70.

Wizyta floty rosyjskiej.

Brest. Przyjazd oczekiwanej tu dziś dywizji floty rosyjskiej pod komendą kontr-admirała Böströna nie nastąpiła wskutek burzy morskiej.

NADESŁANE.

Prawie nikt nie troszczy się o żołądek, jak gdyby on był mniej ważnym od innych organów w naszem ciele, których zasłabnięcie niepokoi każdego np. płuca. A jednak gdy żołądek nie funkcjonuje regularnie ustaje zdolność do pracy w całem ciele. Jest zatem obowiązkiem każdego człowieka, uważać na najmniejsze zaburzenia i przywracać natychmiast regularne funkcjonowanie. Do tego celu nadaje się balsam dra Rosa, od lat 40 z najlepszym skutkiem stosowany środek z apteki B. Fragnera ck. Dostawcy Dworu w Pradze. Środek ten jest do nabycia w tutejszych aptekach.



Suknie damskie w Wiedniu zł. 2,60

(ściśle jak rycina)

...pyszny krój, modny fason, z pierw... jakości tyrolskiego lodenu. w kolorach. szarym. drap. zielonym, oliwkowym, tegetthof, czarnym, jak również z męskich materyj wzorow. w kratę i pasy, szare oliwkow. drap.

zł. 1.95 Konkurenc suknia porządnie wykonana fertycznie dobrana ... do codziennego użycia, z naszytemi szwami na sposób męski, z ... nego lodenu, we wszelkich barwach, lub z materyj berneńskich w kratę — **zł. 1.95**

Każda suknia zostanie oddzielnie, dokładnie i porządnie według nadesłanej miary uszyta. — robota niefabryczna. Jako miara wystarcza długość przodu i tyłu, szerokość kończyn i bioder. Wysyła za zaliczką: 2434 0

Zur grossen Schossen-Schneiderei
HERRMANN AUER, Wien IX 2, Nussdorferstr. Nr. 3 V

Ciągnięcie jutro 10. listopada 1906.

WIEDEŃSKA C. K. LOTERYA POLICYJNA.

1 los kosztuje 1 koronę. ═══ I. główna wygrana.

Koron **30.000** Koron

akoteż **II. 5.000 k.** i **III. 1.000 k.** wypłacone zostaną w **gotówce** za najwyższem zezwoleniem Jego c. i k. apost. Mości na żądanie wygrywającego po odtrąceniu 10 proc. i ustawowego podatku od wygranej. LOSY do nabycia we wszystkich kantorach wekslowych kolekturach loteryjnych i trafikach. 1999 15

BIURO C. K. LOTERYI POLICYJNEJ
znajduje się
we Wiedniu, I. Schottenring II (w gmachu dyrekcyi policyi)



CUDOWNYM

jest skutek, jaki osiągają kobiety przez używanie Aptekarza Balassy **angielskiego mydła ogórkowego.** — Usuwa z twarzy po kilku dniach piegi, wyrzuty i inne choroby skórne, wygładza zmarszczki, **użycza obliczu, nie szkodząc wcale skórze białej świeżej i pięknej cery.** — Jestto środek odznaczony na wystawie paryskiej i wiedeńskiej który tak u nas, jak w Anglii wszystkie inne środki piękności usunął szybko na drugi plan. **Cena flaszki kor. 2** do tego prawdziwe **angiel. myd o ogórk.** K. **1** i puder **K. 1.20. Creme ogórk. K. 2.** Główny skład i wysyłka: Kornel Balassa, Budapeszt, Andrassy-Strasse 47. Do nabycia w Krakowie u **Retma i Sp.** i w każdej apt. i drog., we Lwowie Szymon Hay nad. apt., H. Rubel przedtem Z. Rucker, w Przemyślu apt. M. Schwarza i A. Goldberga.

Nie kupujcie !! zegarka !!

zanim nie obejrzycie mego wielkiego cennika

Otrzymacie:

złr. 1.50 **złr. 3.50**



Niklowe Roskopfy	złr. 1.50
Goldinowe „	złr. 2.—
Srebrne „	złr. 3.—
z podwójną kopertą	złr. 4.—
z 3 ma srebrn. kopert.	złr. 5.—
płaskie stalowe	złr. 3.50
Ameryk. złote „double"	złr. 5.—
Prawdziwy Roskopf Patent	złr. 3.50
Prawdziwy Omega	złr. 9.50
Srebrny łańcuszek	złr. 1.—
14 karat. złoty zegarek	złr. 8.50
14 karat. złoty łańcuch	złr. 10.—
14 karat. pieścienie złote	złr. 2.—
Zegary pendułowe od	złr. 2.80
„ z biciem wieżowem	złr. 4.50
„ z muzyką	złr. 6.—
„ z kukułką	złr. 2.50
Zegary kuchenne	złr. 1.20
Budziki	złr. 1.20
„ w nocy świecące	złr. 1.50
„ z podwójnym dzwonkiem	1.75

3 lata pisemnej gwarancyi; za nieodpowiednie zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką

Max Böhnel
ZEGARMISTRZ
Wien, IV, Margarethenstrasse 27 (we własnym domu).

żądajcie mego cennika z 2000 rycin darmo i opłatnie.

2189 20

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. Kaupa Berlin S. W. 291 Lindenstr. 50

Potrzebny jest zaraz

chłopiec do praktyki

do handlu towarów korzennych, delikatesów i win

Ignacego Wysockiego, Radomyśl Wielki.

2258 5

POLECA

rozmaite

wybor we

gatunki KAWY Palonej

najnowszym i najlepszym sposobem

za pomoca goracego powietrza

po cenach

najprzystępniejszych.

1881 0

Pierwsza Krakowska

elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

Poszukuje się 2425 3

reprezentantów

dla solidnych artykułów, na całe powiaty za wysoką prowizją dla renomowanej od 40 lat istniejącej firmy. Potrzebny kapitał lub gwarancya 500 do 1.000 koron na nabycie odnośnych okazów. Siedziba reprezentantów w miejscowościach począwszy od Białej po Przemyśl włącznie Reflektant może objąć i kilka sąsiednich powiatów. Zgłoszenia przyjmuje

Generalna reprezentacya
Kraków, ul. Wiślna l. 8.
(markę na odpowiedź dołączyć).

Wytrawnych agentów
poszukuje się również.

Żadna cena konkurenc. w kucharstwie

nie jest w stanie obalić niezaprzeczonego faktu, że najtrwalszą i najlepszą

domieszką do masła naturalnego

jest

Margaryna ze smakiem koniczyny

ze zjednoczonych Fabryk margaryny i masła

Wien XIV|3 Diefenbachgasse 59.

Do nabycia we wszystkich handlach spożywczych.

5% NA RZECZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

PRZEZ INSTYTUT CHEMICZNY C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO 2155 20

Za najlepsze uznane. ═══ **Wszędzie do nabycia.**

Fabryka: Lwów, ul. Pańska — boczna.

Ogłoszenie licytacyi

nia 12 listopada 1906 r. i dni następnych.

yrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

zakładzie pożyczkowym

na zastawy ruchome

Kosztowności

w złocie, srebrze, i drogich kamieniach

mianowicie: Nr. 23 985, Nr. 24 8 8. Nr. 25 521 z roku 1904 raz Nr. 374. Nr. 5 7 9, Nr. 10.523 i Nr. 11.313 z r. 19 5 i od r. 14.104 do Nr. 35.096 z r. 1905 tj. do dnia 31 październi-a 1905 r. włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, ma-zyny do szycia rowery, broń myśliwska, aparaty fotogra-czne, obrazy i książki, Nr. 13 911 i Nr. 18.074 z r. 19 5 i od r. 23 159 do Nr. 25.683 z r. 1905 oraz od Nr. 1 do Nr. 679 z r. 1906 tj. do dnia 30 kwietnia 1906 r. włącznie za-tawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stósownie o § 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w rodze publicznej licytacyi, która odbędzie się dnia 12 listo-ada 1906 r. i dni następnych o godz. 9½ przed południem.

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Vzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym in-teresie przed terminem licytacyi do dnia 10 listopada 1906 włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów. 2291 3

ZAKŁAD POGRZEBOWY

JÓZEFY NOWINSKIEJ

Kraków, ulica Mikołajska 14, tel. 248

posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest **w nowe wspaniałe dekoracye,** wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycyi groby murowane, pomniki, krzyże etc. 1622 44

Na jesienny sezon!

poleca się

ierwsza Bernenska chemiczna farbiarnia i pralnia

K. Tschörnera

zyści i farbuje: męską — damską i dziecinną garderobę pprutą lub w całości — także materye na meble — aksa-it koronki i t. d. Najdokładniejsze i szybkie wykonanie

Bank Ziemski

w Krakowie ul. św. Marka L. 7 I. p.

orządkuje stosunki majątkowe, reguluje hipoteki posiadło-i ziemskich, pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków emskich, wyrabia pożyczki hipoteczne, ułatwia włościanom abycie ziemi pod najprzystępniejszemi warunkami, pośre-iczy w tworzeniu włości rentowych, **przeprowadza parcelacye.**

rzyjmuje wkładki oszczędności pocza-szy od 1.000 koron wyżej za 4 i pół prc. oprocentowaniem. 1973 2 18

najwyższego polecenia Jego C. i k. Apostolskiej Mości.

XXV. C. K. Loterya państwowa

na dobroczynne cele wojskowe.

loterya pieniężna, jedyna w Austryi prawnie dozwolona obejmuje **18.389 wygranych w gotówce na ogólna cyfrą 512.880 Koron.**

Główna wygrana wynosi: **200.000** Koron w gotówce.

agnienie nastąpi nieodwołalnie 20-go grudnia 1906 roku.

Los kosztuje 4 korony.

sy są do nabycia w oddziale loteryj państw. Wien III., Vordere Zoll tstr. 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzęd. podatk. telegr. olejowych w kantorach wymiany itd. Listy ciągnień dla nabywców gratis. Losy przysyła się na żądanie bez opłaty porta.

5 19 **Dyrekcya c. k. Loteryi** (Oddział Loteryj państw),

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład Ornis założony w roku 1897 w Krakowie.

Odznaczony kilkoma najwyższemi nagrodami na wystawach światowych — Srebrny medal c. k. ministerstwa rolnictwa, złoty medal związku austryackich kupców zwierząt i preparaterów w Wiedniu. — **Właść. Musiołek,** dostawca c. k. urzędników państw. Sklep. Kraków Ul. Sławowska 16, naprzeciw „Grand hotelu". Hodowla: Półwsie Zwierzyniec



Willa Wisła. Menażerya w Parku krakowskim dla P. T, Publ. otwarta, zawiera więcej jak 100 pięknych okazów wszelkich zwierząt. — Największy i jedyny zakład tego rodzaju w całym kraju. — 20-to letnia fachowość nabyta w kraju i po całej Europie. Cenniki za nadesłaniem 5 h. marki. Poleca swoją hodowlę i realna sprzedaż różnych rasowych psów od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów. Młode Bernharby od 25 złr,. Z ptactwa różne czysto rasowe kury, gołębie amer. indyki, kaczki peking, emdeńskie gęsi, łabędzie, pawie, bażanty itd. od tych wszystkich jaja do wylęgu. Puhacze do polowania. Zawsze kilka set par kolibrów zagranicznych ptaków małych i dużych papug na składzie. Prawdziwe harc. kanarki od 6 złr Angora koty, oswojone małpki, złote i ozdobne rybki od 14 ct. Praktyczne klatki i akwarya. Najlepsza żywność dla ptaków, papug, ryb itd. — **Wypycha tanio ptaki i zwierzęta** — Sprzedaż żywej zwierzyny. **Baczność!** Ostrzegam przed lichemi nie fachowemi w kraju istniejącemi sprzedawcami ptaków i psów którzy z moją rzetelną firmą nie mają nic wspólnego i w prawdzie także żadnych zakładów tego rodzaju nie posiadają.



Każde naśladownictwo i przedruk będą karane

Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego

tylko z zielonym znakiem „Zakonnica". Prawnie ochroniony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zaburzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, katarowi, bolom piersi, influenzie i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z patentowanym zamknięciem K. 5. — franco.—**Thierry'ego maść bobkowa powszechnie znana non plus ultra** przeciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, abscesom i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K. 3.60 franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką **Apt. A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn,** — Broszury z tysiącz, oryg. listami dziękczynnymi gratis i franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.

Utrzymanie zdrow. żołądka

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose,** który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębień, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą **prawnie deponowaną markę ochronną.**

Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawca Dworu

„pod Czarnym Orłem" PRAGA Mała Strona 203,

róg ulicy Neruda. 2054 1 15

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kor. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. **Składy w aptekach Austro-Węgier.**

W Krakowie w znaczn. aptekach w cenie 1 wielka fl. 2 k., mała 1 k.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

Pierwszy krajowy Skład Gramofonów i Fonografów



hurtowny i częściowy

Kraków, ul. Grodzka l. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykonuje się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „Tonarm" z tubą kwiatowa wraz z 10 płytami. 35 złr.

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcji od kor. 12 do 300



Najmilsza zabawka dla dzieci!

Aby w spokoju

wybrać można najstósowniejszą

zażądajcie już teraz kartą koresp. od F. Ad. Richtera & Cie. krol. dostawcy kameralnego w Wiedniu I. Operngasse 16, przysłania franko nowego cennika

kotwicznych skrzynek budowlanych

i innych pouczających zabawek

zawierającego wiele rycin i objaśniającego zawartość każdej skrzynki oraz pomysłowe uzupełnienia, przez które każda skrzynka budowlana może być według planu powiększona. 2304 2

RESTAURACYA

Starego Teatru

Kraków, Jagiellońska 2.

(narożn. Pl. Szczepańskiego) otwartą została w salach ozdobionych i urządzonych przez Tow. Polska Sztuka stosowana

Znakomita pierwszorzędna kuchnia

Ceny przystępne

Sale i gabinety których piękność uznała cała prasa polska, nadają się na **zebrania towarzyskie uczty zjazdowe koleżeńskie, weselne i t. d.** Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunku.

A. Bauer

Dzierżawca restauracyi Starego Teatru i Schroniska przy Morskim Oku. 2287 0



Proszę żądać gratis i franco

mego bogato illustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

pierwsza

Fabryka zegarków w Bruex Nr. 948 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszk. K. 4. —, 3 zegarki K. 11.50. Tenże z podwójną kopertą K. 6.80. Niklowy budzik K. 2.90, 3 sztuki 8.—, w nocy z świecącą tarczą K. 3.30, 3 sztuki K. 9.—. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Szanowna P. T. Publiczności!

KAŻDY

chcący nabyć prawdziwe

Korczyńskie wyroby tkackie

upraszam zwrócić się z zaufaniem do

Tkalni Płócien Józefa Jórasza

»pod opieką Najsw. Rodziny«

w Korczynie, obok Krosna

(Galicja)

Próbki na żądanie **gratis i franko.**

Ufam, że kto raz u mnie nabędzie wyroby tkackie, pozostanie stałym odbiorcą. 2320—3

Zarząd pasieki A Kraińskiego

w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne o szczególnione na kilku wystawach a to, stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Derniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak, itd. o pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenach od 6 kor. 40 kal. do kor. 80 hal. Cenniki na życzenie franko. 2326 20

Realności i parcele

do sprzedania

w Podgórzu:

przy ul. Krzemionki l. 18 **dom I. piętrowy** z suterenami, za 26,000 kor., dług Kasy Oszczędn. 10.000 k.

w Dębnikach:

przy ul. Ogrodowej l. 111 **dom I. piętrowy** z ogródkiem, za 22.000 k.

w Krakowie

2 parcele narożne, południowe, przy ul. Miodowej o powierzchni 300 i 260 sążni kwadr. Wiadomość: ul. Batorego 20, parter. 2393

Za mąż

pragnie wyjść samotna młoda panienka, 22 lat, z majątkiem 40.000 Mk. za człowieka z charakterem, do 35 lat. Tylko dla poważnych reflektantów. Bliższe wyjaśnienia pod „Harmonie" Berlin, Postamt, Lichtenbergerstr. (Anonimy wyłączają się. 2347 5



Największy wybór! — Dużo nowości!

Na drzewko!

Dekoracye kompletne do ubrania całego drzewka od 2 koron do 12 koron.
Dekoracye i ozdoby z „Lamety“ (włos aniołów), szkła, papieru, waty i żelatyny.
Szklane perły, kule, trąbki, dzwonki i sople lodowe. — **Girlandy** złote, srebrne i kolorowe.
Aniołki i lampiony na drzewko. — **Szopki — stajenki.**
Pozłótkę złotą i srebrną, dyamentynę i śnieg błyszczący. — **Lichtarzyki** ozdobne i zwykłe.
Przyrządy do zaświecania i do gaszenia. Świeczki woskowe i stearynowe, kolor., gładkie i karbowane.
Stoczki. Nowość: **Świeczki elektryczne.**

Jako podarek!

Nowość! **Cyrk Humpty Dumpty.**
Mydła i perfumy w eleganckich kasetkach po rozmaitych cenach.
Perfumy, wodę kolońską, pudry i mydła francuskie, angielskie i krajowe. Wszelkie inne przybory toaletowe. — Nowość: **Mydła** amerykańskie.
Aparaty i preparaty do upiększenia twarzy i rąk.
Szachy, szachownice, domina i różne gry towarzyskie.
Kompletne kasetki z przyborami do robót pilśniowych i snycerskich.

Na gwiazdkę!

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (łamigłówki) z fabr. F. A. Richtera i Sp.
Zabawki i lalki gumowe dla dzieci.
Piłki gumowe salonowe.—**Przyrządy** gimnastyczne pokojowe. **Tennisy** pokojowe „Ping-Pong“.
Siłomierze „The Whitely“.
Aparaty „Ideal“ Family Gymnastics.
Farby artystyczne, przyrządy i kompletne **kasetki** do malowania olejnego, akwarelą, na terakocie, drzewie i do napryskiwania.
Przedmioty z drzewa i terakoty do malowania.
Aparaty z igłą platynową do wypalania na drzewie i odnośne wzorki. **Łyżwy** śniegowe „Ski“.

polecają po cenach najtańszych REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37, linia A-B.

CENNIKI DARMO i OPŁATNIE. **DWA RAZY DZIENNIE WYSYŁKI POCZTOWE.**

Kalesony damskie
krojem reformowanym

Dla każdej z Pań na obecną porę niezbędne — są w każdej wielkości na składzie.

Skład bielizny 2295 19

M. Beyer & Spółka,
Kraków, Sukiennice.



Naj...kszy krajowy skład ulepszonych Singera maszyn do szycia

pod firmą

R. PAWŁOWSKI
Kraków, Rynek 18,

prosperująca ze znaną rzetelnością od roku 1868, poleca swoje światowej sławy fabrykaty wszelkich najnowszych konstrukcyi, które:
1) nadają się znakomicie tak użytku domowego, jak i dla celów przemysłowych,
2) są wyrobione z wypróbowanej dobroci materyałów, wykończone z nadzwyczajną dokładnością,
3) szyją prędko, lekko i cicho,
4) haftują znakomicie,
5) są tańsze aniżeli wszystkie inne bezwartościowe fabrykaty.

Bezpłatne kursa nauki haftów.—Obszerne cenniki wraz z historyą maszyn do szycia darmo i opłatnie.

Całkiem darmo
bez żadnej zapłaty



otrzyma ka... ...żdy na gwiazdkę budzik kolejowy świecący w nocy, lub Rosskopf wartości K. ... wraz z pięknym kalendarz. ściennym z koszyczkiem kto do 15 grudnia zamówi towarów na 30 koron. Żądajcie zatem natychmiast mego cennika zawierającego 2000 rycin gratis i opłatnie.

Max Böhnel
Uhrmacher
Wien IV Margaretbenstr. 27.
Telefon 3525 219 13

✝ Poślijcie 50 centów ✝

w znaczkach poczt. Otrzymacie 3 doskonałe hygieniczne wzory, 6 wzorów 90 ct., 12 wzorów zł. 1.70, 25 wzorów zł. 3.50 wraz z najnowszym ilustrowanym cennikiem i sposobem użycia franc. i ameryk. artykułów gumowych od 45 ct. tuzin wzwyż. Skład wszelkich osobliwości, wielu nowości sporządzanie każdego artykułu gumowego. Najtańsze i dyskret. źródło zakupu tylko na listowne zamówienia. Dyskretna wysyłka. 1818 0

H. AUER Skład fabryczny towarów gumowych Wien IX/2, Nussdorferstrasse 3—23.

„INFORMATOR“ uniwersalny Organ informacyjny

czyli **wydawnictwo praktycznych wykazów,**
Kraków, ul. Wiślna l. 2. 2148 3

informuje każdego, kto coś poszukuje, czegoś lub kogoś potrzebuje, chce kupić lub sprzedać i t. p.

Wykazy wychodzą 1., 10. i 20. każdego miesiąca i są do nabycia po 40 hal. Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor., półrocznie k. 6, kwartalnie k. 3.

Polski cennik na r. 1906



z przeszło 1000 illustr. wysyła na żądanie każdemu gratis i franko pierwsza fabryka zegarków 2129 10

HANNS KONRAD w BRÜX (Czechy) Nr. 459.

Zegarek niklowy remontoir K. 3.— System Roskopf Patent K. 4.— System Roskopf czarny stalowy rem., K. 4. oryginalny szwajcarski System — Roskopf Patent K. 5.— Pozłacany remontoir z werkiem „Luna“ K. 7.50 h.— Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probiercz. go K. 7.60 podwójnie kryty K. 11.50. — Srebrny opancerzony z prężyną 15 gr. ważącą K. 2.40. — Ruski Tula remontoir z werkiem „Luna“ K. 9.50. — Zegarek z kukułką K. 8.50. — Budzik K. 2.90 z cyferblatem świecącym w nocy K. 3.30, kuchenny K. 3. — Do każdego zegarka 3-letnia sumien. i pisem. gwar. Żadn ryzyko! Zamiana dozwolona, albo pieniądze z powrotem. Proszę żądać polski cennik zegarków.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 2223 52

Sklep naftowy
2421 5

jest zaraz z powodu stósunków familijnych do sprzedania. Dochód netto do 300 kor. miesięcznie. Wiadomość ul. Staszyca 8 w sklepie.

Najtańszem bo bezpośredniem źródłem jest
Magazyn pierwszej kraj. fabryki
wyrobów platerowanych bronzowych i srebrnych
2429 1
M. JARRA w Krakowie
tylko od strony pomnika A. Mickiewicza obok cukierni w Sukiennicach L. 2.

Popierajcie przemysł krajowy.

Na podarki ślubne na gwiazdkę!

Magazyn bogato zaopatrzony w piękne i trwałe wyroby własne w stylach zakopiańskich, secesyi i innych sprzedaje po cenach prawdziwie fabrycznych. Najpraktyczniejsze, najodpowiedniejsze na podarki przedmioty do użytku domowego jak:

Serwisy do kawy, herbaty i czekolady, Kandelabry, Nożyki do owoców i ciast, Lustra i garnitury toaletowe, Samowary, Maselniczki, Cukierniczki, Podstawki na kwiaty, Bileterki, Etażery, Serwisy do wódek, Pudełka na biżuterye, Kompotyerki, Serwisy do palenia i t. d. Kompletne kasety z nakryciem stołowem w stylu zakopiańskim i innych.

Patentowane w całej Europie.

Nowość! **Nowość!**

„NIUTA“

Samowary spirytusowe gazowe najpraktyczniejsze w świecie.

Nie kopcą, nie wydają żadnego swądu, ani popioła. Obsługa nader łatwa, gdyż można je w kilku sekundach nastawić w pokoju lub salonie. Zagotowują wodę na 16 szklanek herbaty w 15 minutach, zużywając za 3 hal. spirytusu. Wyrabia i przerabia ze zwykłych samowarów wyłącznie fabryka

M. Jarry w Krakowie.

Artykuły kościelne.

Lichtarze, Kielichy, Puszki na komunikanty, Lampy, Krzyże, Relikwiarze, Monstrancye, Żyrandole, Świeczniki, Ampułki, Lawatarze, Trybularze, Kadzielnice, Pastorały i t. d. Fabryka wykonuje na zamówienia podług rysunków i projektów Tablice pamiątkowe, Biusty, Pomniki i wszelkie przedmioty kościelne, jak Świeczniki, Tabernakulum, ozdoby do ołtarzy i t. d. z bronzu, chińskiego srebra lub z prawdziwego srebra i złota.

Przyjmuje również zniszczone wyroby do reparacyi, posrebrzenia, złocenia w ogniu lub galwanicznie, niklowania i bronzowania. Wypożycza nakrycia stołowe „sztucce“ na większe zebrania, wesela i t. p. Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Cenniki na żądanie darmo i franko.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre — W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.